# GAZETA LWOWSKA.

Sobota — № 79. — 7. lipca 1838.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Indyje Zachodnie.

Według listu z Port-au-Prince z d. 3. maja, sekretarz jeneralny, jenerał brygady Inginar, mąż w rzeczypospolitéj najwięcéj po prezydencie Boyer wpływu mający, którego następcą w urzędzie byłby bez wątpienia został, raniony jest przez skrytobójcę. Podług inuych doniesień miał umrzéć w skutek odniesionéj rany.

### Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

W Londynie i Liwerpolu otrzymano ostatniemi statkami pocztowemi wiadomości z Nowego-Jorku z d. 2. i 3. czerwca, opiewające bardzo pomyślnie pod względem handlu i pieniężnych interesów. Znany okolnik skarbu (*Treasury specie circular*) z r. 1836, mocą którego ceny kupna dóbr skarbowych, opłata cła i t. p. nie inaczéj jak tylko gotowemi pieniądzmi uiszczane być miały, zniesionym został przez kongres, w senacie większością 25, w izbie reprezentantów 151 głosami przeciw 27. Tém ważném postanowieniem obalonym zostaje wyłączny system obiegu monet, który jenerał Jackson chciał wprowadzić. — Nader nieprzyjemny wypadek zdarzył się na jeziorze Ontario. Na angielski okręt parowy: *Sir Robert Peel*, porwała się d. 19. maja, nie daleko brzegów kanadyjskich, atoli w części jeziora, którego wody leżą w obrębie linii demarkacyjnéj Stanów Zjednoczonych, banda kanadyjskich wychodzców, w liczbie około pięćdziesiąt, zabrano i spalono okręt. Wielkie wzburzenie panowało z powodu tego wypadku i lękano się w Nowym-Jorku odwetu ze strony władz angielskich.

### Hiszpanija.

Piszą z Bajonny pod d. 17. czerwca, że Don Carlos, który od d. 15. t. m. znowu w Tolozie przebywał, rozwiązał dotychczasową juntę Guipuzkoi, a na jéj miejsce mianował nową, składającą się z cztérech członków: księcia Granady jako prezydenta, Euzebiusza Zumalacarreguja, Iturryza i barona de Areizaga jako ławnika. — Według tegoż listu, jenerałowie O'Donnel i Jauregny popłynęli d. 15. na statku parowym do Saint-Jean-de Luz, gdzie mieli rozmowę z Munagorrym, po odbyciu któréj obaj jenerałowie hiszpańscy wrócili do Fuenterabii a Munagorry do Sare. *Messager* zaś pisze, iż także lord John Hay, dowódzca stacyi angielskiéj na kantabryjskich brzegach, miał udział w téj rozmowie, i ze strony angielskiéj przyrzekł Munagorremu wszelką możliwą pomoc.

Według poźniejszych listów z Bajonny z d. 18. czerwca, DonCarlos wyjechał d. 15. przez Villafranca i Bergara do El Orio (w Biskai), gdzie stanąwszy d. 16. tamże swoję główną kwatérę założył. — Guergue wyruszył z Cirauqui do Echaury; brygadyjer Carmona zajmuje się z wielu karlistowskimi oficerami od inżynierów, od czasu powrotu swojego z Górnéj-Arragonii, zakładaniem na granicy linij fortyfikacyjnych. — Espartero przebywał ciągle w Logronio. — Główno-dowodzący armiją środkową, Don Marcelino de Oraa, przybył d. 9. czerwca do Walencyi, by przyspieszyć uprowiantowanie swego oddziału wojska i zabrać dla tegoż nowe mundury i obuwie.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 18. czerwca wieczorem dawała królowa wielki bal, uświetniony mianowicie obecnością wielu znakomitych cudzoziemców. Zaproszono około 700 osób. Królowa pierwsze tańce przetańczyła z księciem Jérzym Cambridge i młodym księciem Mikołajem Esterhazym. Ojciec tego ostatniego, ambasador, wystąpił w bogatym węgierskim mundurze, zdobnym dyjamentami wartości więcéj niźli 60,000 funt. szt — Dnia tegoż, jako w dwudziestotrzechletnią rocznicę bitwy pod Waterloo, wyprawił książę Wellington w Apsley-House swoję doroczną ucztę, na którą zaproszono wyższych oficerów, mających udział w owéj wiecznie pamiętnéj bitwie, a których liczba od tego czasu dość znacznie uszczuplała. Hrabia Pozzo di Borgo, który jako jenerał pod Waterloo walczył, znajdował się także w gronie gości. Przy uczcie téj wystawione były owe wszystkie szczérozłote, srébrne i porcelanowe naczynia, ktore wielkiemu wodzowi częścią od jego współobywateli, częścią od różnych monarchów Europy, których sobie do podzięki zobowiązał, różnemi czasy ofiarowanemi zostały, a których obszérny

opis podają nam co roku niezmordowani gazeciarze londyńscy. Obfity zbiór obrazów księcia zawiéra kilka rzadkich wizerunków Napoleona i Józefiny, a u podnóża wschodów stoi z marmuru kolosalny posąg Cesarza, dłuta Canowy, znany przez sarkastyczny ucinek (*bonmot*) lorda Byrona, przeciw jego teraźniejszemu właścicielowi. — Coroczny przegląd wojska w Hyde-Park nie odbył się tą razą, bądź z powodu nadchodzącéj koronacyi, bądź dla tego, iż mało tylko wojska znajduje się w Londynie. Za to przy zwyczajnym przeglądzie w parku St. James miało wojsko gałązki wawrzynowe na czapkach, a chorągwie uwieńczone były uplotami z wawrzynu.

Dnia 20. czerwca po południu, pokoje u królowéj w pałacu St. James były bardzo licznie odwidzone. Obie izby parlamentu z powodu tego zgromadzenia żadnego w dniu tym posiedzenia nie miały. — Dziennik *Morning-Herald* nadmienia o podróży morskiéj, którą owdowiała królowa przed przyjściem porównania dnia z nocą do Malty przedsięwziąć zamyśla, gdzie dla łagodniejszego klimatu wybiéra się zimę przepędzić. Lorda i lady Sheffield, oraz panny Hudson i Hope Johnston, wymieniają za jedyne osoby, które królowéj wdowie w téj podróży towarzyszyć mają.

Tylekrotnie wspominany festyn u ambasadora austryjackiego księcia Esterhazego, odbył się nareszcie w Chandos-House dnia 15. czerwca i wyszczególnił się nadzwyczajnym przepychem. Oprócz rozległego hotelu zbudowano jeszcze osobną salę ogrodową, będącą za pomocą kurytarza w związku z *Portland-place*. Ostatni ten długim rzędem krzewów wszelkiego rodzaju przemieniono w formalną aleę. Przyjazd gości trwał od godziny 10téj do 3ciéj z rana. Wiele dam znudzonych długiém czekaniem w powozach, wysiadło i przeciskało się przez tłum ludu. Na balu trwającym do godziny 5téj, grały dwie orkiestry pod kierunkiem Straussa. Chcąc wyliczyć wszystkie obecne godnością i stanem znakomite osoby, trzebaby (jak dziennik *Globe* powiada) wypisać cały almanak dworu. W istocie według zwyczajnego a bardzo odznaczającego wyrazu »cały świat« był zgromadzony.

Dziennik *Satirist* robi uwagę, że nieustanna obecność księcia Jérzego Cambridge przy wszystkich rozrywkach królowéj, pewnym osobom dworu jest bardzo nieprzyjemną. — Królowa mimo młodości swojéj wié o swojéj potędze i uczuciom swoim przez niestosowne wmieszanie się nie da zrobić żadnego przymusu. Lord Melbourne sprzyja poufałości między królową a księciem, jako krewnymi sobie i jest wielki pozór za tém, że książę zostanie małżonkiem królowéj. Książę Jérzy, mający teraz lat dwadzieścia, zwidzi Gibraltar, Maltę i posiadłości angielskie i powróci dopiéro we dwa lata, dla otrzymania wtedy ręki jéj król. mości.

Marszałek Soult, ambasador francuzki na koronacyję królowéj, przybył z orszakiem swoim dnia 19go czerwca wieczorem do Londynu i stanął w najętym przez siebie hotelu w *Portland-place*. Marszałek wysiadł w Wolwich na ląd.

Na posiedzeniu **izby niższéj** d. 21. czerwca, bil wniesiony przez pana F. Baring o kolonizacyi Nowéj-Zelandyi, przeciw któremu oświadczył się sir G. Grey (podsekretarz stanu w wydziale osad) odrzucono 92 głosami przeciw 32. Sir R. Inglis, jeden z przeciwników bilu, wyraził się między innemi: że Anglija ma takie samo prawo kolonizować Nową Zelandyję, jakie ma prawo zrobić Francyję koloniją. — P. Sergeant Talfourd zezwolił na odłożenie do posiedzeń następnego roku swego bilu o **prawie nakładu dzieł**.

Angielski okręt linijowy *Hastings*, z lordem Durham i tegoż orszakiem na pokładzie, zawinął dnia 27. maja do Quebek, gdzie nowy w nadzwyczajne pełnomocnictwa zaopatrzony wielkorządca na ląd wysiadł i zabiéra się do rozpoczęcia swéj administracyi.

## Francyja.

Na posiedzeniu **izby parów** dnia 21. czerwca minister handlu złożył projekta do kolei żelaznych, przyjęte przez izbę deputowanych. — P. Merilhou ukończył mowę swoję przeciw przemianie rentów i wykazał w końcu, że środek ten nietylko jest niesprawiedliwym, ale oraz niepolitycznym, nadwerężając dobro znacznéj liczby obywateli państwa. — Minister skarbu twierdził przeciwnie, że przynależne państwu prawo spłaty było po wszystkie czasy uznane i już wykonane zostało praktycznie roku 1825 (przez trzyprocentowe renty Villela); nie sądzi wszelako, ażeby przemiana ta mogła nadarzyć owe wielkie korzyści, jakich się spodziéwają. — Około godziny 5téj po południu przerwano nagle rozprawy o przemianie rentów, gdyż minister sprawiedliwości zażądał głosu, dla udzielenia izbie królewskiego rozporządzenia z dnia tegoż, mocą którego takowa ukonstytuowaną zostaje **jako sąd** dla wytoczenia procesu przeciw przestępstwu, jakiego dopuścił się p. Armand Laity, były porucznik od artyleryi, przez ogłoszenie pisma pod tytułem: *Relation historique des événemens du 30. Octobre 1836; le prince Napoleon à Strasbourg, par M. Armand Laity, ex-lieutenant de l'artillerie, ancien élève de l'Ecole polytechnique*, które zaczyna się wyrazami: *Vingt ans d'exil pesaient sur la famille de l'empereur*, a kończy

słowami: *Telle etait ma manière de voir.* — Izba w skutek rozporządzenia tego ukonstytuowała się natychmiast w sąd, a baron Pasquier, kanclerz Francyi, jako prezydent tego sądu, przybrał do swego grona celem niezwłocznego wytoczenia procesu, pp. księcia Decazes, hrabiego Bastard, Giroda (de l'Ain) i Laplagne Barris. — Pomieniony były porucznik od artyleryi Armand Laity, jeden ze skazanych za spisek strazburski r. 1836, został dnia 21go z rana o godzinie 5téj uwięziony w pomieszkaniu swojém *Rue Feydeau* n. 30. i umieszczono go tymczasowie w prefekturze policyi.

Porucznik Laity ma dopiéro lat 27. U pana Thomassin, drukarza wydanego przezeń pisemka, które przed kilku tygodniami na widok publiczny wyszło, była rewizyja w domu. Odbyto także kilka innych śledztw po domach. Rzeczona *Relation historique* obejmuje 95 stronic. Dołączony jest doń list dawnéj daty pana Chateaubrianda, w którym tenże książęciu Napoleonowi Bonapartemu szacunek swój wyraża, ale zarazem oświadcza, że jego młody król (to jest książę Bordeaux) zawsze jeszcze w Szkocyi przebywa, a gdyby Francyja ród St. Ludwika odrzuciła, rzecz-pospolita zaś była wtedy niepodobieństwem, do wyboru, któryby w takim stanie rzeczy przedsiębrano, nie zna zaiste świetniejszego nazwiska, jak jest owo księcia Bonapartego. — Wszystkie pisma opozycyjne powstają na przekazanie téj sprawy sądowi parów. Dziennik *Constitutionnel* zadziwia się nad tém, że nie dowierzają paryzkiemu sądowi przysięgłych, podczas gdy paryzka gwardyja narodowa przy ostatnim przeglądzie tyle przychylności do panującéj dynastyi okazała. *Bon Sens* mieni to niestosownością, że kiedy sam zamach strazburski odsyłano do sądu assysów, opisanie jego sądownictwu izby parów przekazano. — Przeciwnie gazeta *La Presse* robi uwagę, że w mowie będące pisemko zachwaleniem zbrodni zachęca do jéj naśladowania, przeto tym większym jest obowiązkiem ministeryjum, które amnestyję dało, mieć się na wszelkiéj względem nowych zamachów baczności.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 21go czerwca, prośbę towarzystwa autorów przeciw przedrukowi dzieł francuzkich za granicą, mianowicie w Belgii, odesłano do ministrów. P. Fulchiron mniemał, że tylko porozumienie się wszystkich państw ku przeszkodzeniu przedrukowi mogłoby tu pomódz; do tego księgarze francuzcy sami bardzo często przez ceny za nadto drogie do przedruku powodują. Minister oświecenia p. de Salvandy przyrzekł, iż z początkiem przyszłorocznych posiedzeń przedłoży zupełny wniosek do ustawy o własności literackiéj. — Jeden z księży wniósł na założenie biskupstwa w Algierze i na mianowanie kapelanów przy pułkach i lazaretach afrykańskich. Projekt ten do ministra wojny i do ministra obrządków religijnych odesłano. Inne prośby były bez wszelkiego interesu.

W dalszym ciągu posiedzenia izby deputowanych dnia 21go czerwca, p. Mermilliod wytoczył rzecz o nieporozumieniach z Mexykiem i Buenos-Ayres. Minister marynarki oświadczył, że rząd użył jędrnych środków, dla uzyskania żądanego zadosyć-uczynienia. (Oklaski.) — Prośbę wicehrabiego Durazzo, który dla księcia Nemours domagał się z listy cywilnéj dwóch milijonów franków, śród mocnego oburzenia się porządkiem dziennym uchylono. Prezydent zawiadomił izbę (zaledwo jeszcze z 30. członków złożoną), że nie ma już żadnych przedmiotów do obradowania i że następne zgromadzenie (obwieszczenie rozporządzenia zamknięcia izby) ogłoszone jéj będzie.

Wielka księżna Meklenburska przybyła do Tuileryjów dnia 19. czerwca.

Pisma francuzkie z dnia 20. czerwca donoszą: Książę Nemours odjeżdża dzisiaj przez Dieppe do Londynu. Towarzyszami jego są: Margrabia Raymond, de Berrenger i hrabia Hektor de Béarn.

Donoszą z Tulonu pod dniem 15. czerwca, że skutkiem nadesłanego tamże telegraficznego rozkazu, wszystkie stojące w porcie tamtejszym okręty wojenne mają być postawione na stopie wojennéj.

## Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 28. czerwca.* —

Cesarz Jmość i Król postanowieniem swém w dniu 24. maja (5. czerwca) 1838 roku w Potsdamie wydaném, udzielić raczył w drodze łaski następujące roczne wsparcia: 1) b. jenerałowi dywizyi Stanisławowi baronowi Klickiemu, dowódzcy dywizyi strzelców konnych byłego wojska polskiego, w ilości zł. pol. 18612 gr. 15. 2) b. jenerałowi brygady Jakubowi Redel, dowódzcy artyleryi pieszéj byłego wojska polskiego, złp. 11402. 3) b. jenerałowi brygady Józefowi Mrozińskiemu, szefowi sztabu całéj piechoty byłego wojska polskiego, złp. 7020 gr. 20. (*Gaz. Rząd.*)

## Rossyja.

D. 3. czerwca otworzono uzupełnioną już kolej żelazną z Carskiego Sioła do Pawłowska.

Odkrycia pokładów złotego piasku w Uralu, Altaju i innych warstach gór Sybiryjskich, stając się z każdym rokiem co raz większemi, okazały potrzebę wydania nowych w tym przed-

miocie urządzeń, które d. 12go maja cesarską sankcyję otrzymały. Urządzenia te zapobiegając dawniejszym uchybieniom w téj gałęzi przemysłu narodowego, zawierają wiele nowych, dokładnych i szczegółowych przepisów. W skutek tychże: wyszukiwanie i obrabianie znajdujących się w sybiryjskich dobrach koronnych pokładów złotego piasku, pozwolone jest osobom wszelkich klas ludu; wyjętemi wszakże są z tego: warsty złotego piasku w zabałkańskim gorniczym obwodzie gubernii Irkuckiéj, równie jak w altajskim gubernii Tomskiéj. Tylko minister skarbu jest umocowanym udzielać ku użytkowaniu z tego prawa pisemnych pozwoleń, które na arkuszach stęplowanych wydawanemi być powinny. Do wykonania tych robót można używać także osób na osiedlenie do Syberyi skazanych.

— *Z Odessy d.* 31. *maja* (12. *czerwca*). —

N. Pan, w dowód zadowolenia swego z powodu uśmierzenia w Odessie zarazy, najłaskawiéj udzielić raczył ustanowione z tego względu szczególne medale złote i srébrne do noszenia w dziórce od guzika na wstążce orderu ś. Alexandra, jenerał-gubernatorowi noworossyjskiemu i bessarabskiemu, jenerał-adjutantowi hrabiemu Woroncow, tudzież tym wszystkim, którzy mieli udział przy tém zdarzeniu. (*Gaz. Rząd.*)

## Grecyja.

Donoszą z Aten pod d. 10. czerwca: »Po uśmierzeniu rozruchów w Hydrze, król pod d. 22. maja sprawcom tychże dał ogólną amnestyję, wyjąwszy tych, których do d. 8. maja sąd wojenny skazał, jako to: Panttelisa, Tzakasa i t. p. Lecz król zachował sobie zmodyfikowanie ich kary, według towarzyszących przestępstwu okoliczności. — JKMość z pomiędzy starych żołnierzy z wojny o niepodległość mianował 700 honorowych oficérów. — Budżet ministerstwa wojny ma być o milijon drachm pomniejszony. — Ponieważ zaraza morowa między mieszkańcami wysp Scio, Samos i Chalymnos wielkie spustoszenia zrządza, przeto minister spraw wewnętrznych Glarakis, dla uchronienia państwa od wszelkiego niebezpieczeństwa, zalecił pod d. 18. maja wszystkim gubernatorom i wicegubernatorom a za pośrednictwem tychże wszystkim hygionomenom, aby urządzeń pod względem zdrowia przestrzegali z podwojoną gorliwością.

## Turcyja.

— *Z Aleksandryi d.* 20. *maja.* —

Morowa zaraza niestety znowu tu wybuchła. — Część floty wicekróla opuściła d. 14. port nasz, jakoto okręty linijowe *Bailan* i *Abukir*, piérwszy o 96, drugi o 84 działach; fregaty *Behere* i *Gehad* o 58 i korwety *Geccun* i *Bahari* o 22 działach. Okręty te otrzymały rozkaz popłynąć do Sude w Kandyi i tam oczekiwać dwóch innych okrętów linijowych o 96, fregaty o 58 a korwety o 20 działach, których uzbrojeniem jak najspieszniéj się zajmują.

W Syryi, na linii między Damaszkiem a Bejrut, robią przygotowania do założenia bitego gościńca. Z gościńcem tym ma być połączona kolej żelazna dla wywozu węgli kamiennych i rudy żelaza, odkrytych w górze Libanu.

Z Arabii otrzymał wice-król wiadomości do d. 16go kwietnia, z których okazuje się, że większa część zachodniego Nedyidu poddała się jego orężowi, przez-co Ruszyd-pasza jest w stanie połączyć się dla wspólnéj sprawy ze stojącém ku południowéj Arabii wojskiem Achmeda-paszy, a przedewszystkiém podbić kraj Assir. Szejkowie pokonanych plemion ze znaczném wojskiem i w blizko 7000 wielbłądów, wyruszają teraz wraz z swymi zwycięzcami przeciw reszcie Arabów.

---

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Nieurzędowe.)*

*Lwów d.* 6. *lipca* 1838. — Do dzisiejszego wieczora zwieziono na nasz targ na wełnę 800 cetnarów, a tryków pozostało 32. Spodziewamy się jeszcze większych dowozów wełny. — Dotychczas żadnéj znacznéj ugody niezawarto, wyjąwszy o 25 cetnarów przedanych na targowicy i 40 cetnarów ze składów prywatnych, bo, jak mówią porozumieli się kupujący w tym celu, aby wełnę tak tanio jak tylko być może — znacznie poniżéj tych cen, jakie w Wrocławiu, Poznaniu i w Warszawie dawano, zakupić.

---

*Wiédeń d.* 29. *czerwca* 1838. *a*) Odwołując się do ostatniego doniesienia naszego, robimy tę uwagę, iż wszelkie wiadomości względem wołów do Wiédnia idących, od niejakiego czasu są mylne, i tak rozszerzyła się wieść o drugim oddziale wołów pana hr. Miączyńskiego, jakoby najgorszéj były jakości, a po części nieużyteczne na plac wiédeński. Stanęły woły w Wiédniu i pokazało się, iż były dobréj jakości i kupcy byli z nich zadowoleni. Pogłoska ta odstraszyła handlarzy od stawania do kupna, a złączona z wieścią fałszywą, jakoby się 2500 wołów na targ ołomuniecki spodziéwano, zmusiła właściciela do sprzedaży. Z tych wydarzeń wypływa niezbędność pewnéj korespondencyi, którąby ilość i jakość wołów idących do Ołomuńca tutaj ogłaszała, a punkt do tego najdogodniejszy zdaje

się być Bilsko, ileże przez to miejsce wszystkie woły do Wiédnia i do Ołomuńca przechodzić muszą.

*b*) Odważenie wołów: z drugiego oddziału wołów z dóbr p. hr. Miączyńskiego para z jednéj partyi ważyła w przecięciu 11 cetnarów 2 funty, z drugiéj partyi 10 cetnar. 16 funtów; z piérwszych sztuka wydała łoju 59 funtów, z drugich 55 funtów. — Z wołów z dóbr Horodenki para ważyła 11 cetnarów 58 funtów, a sztuka wydała łoju 74 funtów. — Z drugiego oddziału wołów pana Krzeczunowicza ze Stanisławowa para ważyła 11 cetnarów a tychże jakość była 65 funtów; z trzeciego oddziału tegoż pana Krzeczunowicza para ważyła 9 cetnarów 34 funtów a sztuka wydała łoju 55 funtów. W ogóle woły tego roku źle ważą, a to jedne na łój a drugie na mięso; — przyczynę przypisują w części złemu wykarmieniu, częścią chorobie na pyski i nogi, która ciągle, osobliwie od Lipnik, panuje.

*c*) Dla przypadającego w piątek święta, targ odbył się w środę, na którym tylko do 200 sztuk wołów węgierskich stanęło, a nic nie było galicyjskich. Kupowali rzeźnicy lub na nogach lub na wagę, a to zawsze cetnar po 38 1/2 do 41 zr. w. w., rozumié się bez procentu. W tym samym dniu p. Drandler kupił od pewnego starozakonnego z Sanoka 37 sztuk wołów galicyjskich po 39 zr. w. w. z 2 procentem. Dnia następnego stanęło zakontraktowanie między rzeźnikami a handlarzami co do wołów węgierskich po 38 1/2 do 41 zr. w. w. a co do wołów galicyjskich po 38 do 39 zr. w. w. bez procentu. Przybyłemu zaś z Ołomuńca są gotowi płacić po 38 1/2 zr. z drugim procentem, a za lepszą jakość po 39 zr. w. w. z drugim a nawet z jednym procentem.

*d*) Rezultat jarmarku w Waitzen jest następujący: stanęło na placu do 4000 wołów galicyjskich i multańskich, a pomiędzy temi tylko jedno stado węgierskie; właściciele wołów trzymali się z ceną, czego było skutkiem, iż zaledwie trzecią część sprzedano i to stosunkowo do wagi po 39 do 41 zr. z drugim procentem; reszta zaś jużto w paszę jest puszczoną, lub też ma być w tym tygodniu wprost do Wiédnia na targ przypędzoną.

*e*) Pan Jędrzejowicz z Czapel przyjął ofertę w Lipniku i sprzedał po 38 1/2 zr. w. w. z drugim procentem.

*f*) Widoki odkrywają się, iż cena teraźniejsza z podwyższeniem o pół reńskiego przez dwa lub trzy tygodnie utrzyma się, a to zdaje się tém pewniéj, ileże z Węgier mało pędzą wołów, a z jarmarku w Waitzen nie wszystką ilość spędzić zamyślają, jarmark zaś w Keczkemet dopiéro dnia 29. lipca przypada. — Taxa funta mięsa wołowego na miesiąc lipiec 9 kr. m. k.

---

## Jakie są teraz widoki co do przedaży i ceny niektórych ziemiopłodów w handlu wielkim przez Gdańsk.

Lubo w naszéj ostatniéj Gazecie daliśmy wiadomość z Gdańska z d. 23. czerwca r. b. o dzisiejszym stanie cen zboża i t. d., odebrawszy jednak właśnie z bardzo cenionego źródła artykuł, lubo w dacie dawniejszy, ale rzucający jasne światło na przyszły obrót zboża i t. d. portem gdańskim, udziel my go. Czytelnicy znajdą też w tym artykule kilka zajmujących uwag, które, o ile się do nas odnieść dadzą, godne są dojrzałéj rozwagi.

* * *

*Gdańsk d.* 10. *czerwca* 1838. Zbieg kilku dla handlu zbożowego przyjaznych okoliczności zrządził to, iż w roku bieżącym zaraz po otwarciu żeglugi, nie tylko że wiele zboża sprzedano i do Anglii wyprowadzono, ale i teraz nawet od kilku dni cena pszenicy podniesła się do wysokości od r. 1831 niezapamiętanéj.

Do przyczyn, które na handel zbożem korzystny wpływ wywrzeć musiały, należą następujace:

Mierny, a gdzie-niegdzie nawet i bardzo lichy przeszłoroczny zbiór zboża we wschodnich Niemczech, w Polsce i Rossyi. Dwa ostatnie kraje wyprzedały swoje zapasy tak dalece, że Gdańsk nie mogąc liczyć na dostawę z téj strony, ograniczony jest tylko na te zapasy, które od przeszłego roku w szpichrzach pozostały. — Od ostatniéj ostréj zimy ucierpiało w Prusach wiele ziemniaków w dołach; nie jedna okolica pozbawiona téj jedynéj żywności, zmuszona była używać zboża na chléb. — Silne przymrozki zaszłe śród tegorocznéj wiosny we wszystkich pruskich prowincyjach, zaszkodziły bardzo zasiewom; w wielu miejscach nie pozostało jak przeorać pszenice i jarém zbożem zasiać. — Nareszcie stan dotychczasowy powietrza był na przeszkodzie dobréj uprawie zboża jarego. Brak deszczu i zimno, którém ziemia od ostréj zimy długo była przejęta, nie rokują i jarzynom wiele dobrego.

Podobne doniesienia dochodzą także z Saxonii z prowincyj nadreńskich i z wielkiéj części Niemiec; a nawet i z Anglii są wiadomości, że lubo zasiewy pszeniczne w gruntach dostatecznie uprawnych i silnych dobrze wyglądają, za to też źle się ma z niemi w gruntach piaskowych i tych, które się dobrą uprawą nie odznaczają; te dwa ostatnie rodzaje gruntów ucierpiały tyle od ostréj zimy, że uważano za po-

trzebne przeorać je i jarém zbożem obsiać, — co naturalnie znaczny na ten rok zapowiada ubytek pszenicy. — Gdy tedy Polska i wszystkie kraje, które swoje zbywające ziemiopłody na zagraniczne poséłają targi, o własnych muszą myśléć potrzebach, niepodobna teraz na znaczniejsze od nich liczyć dostawy; gdy przy tém i nadchodzący zbiór zboża także nie zupełnie pomyślne przedstawia widoki, łatwo wytłumaczyć, że ożywiony w skutek tego duch spekulacyi sprawić musiał podniesienie się cen i pociągnąć zmniejszenie się u nas zapasów.

Z końcem roku 1837 pozostało w zapasie w spichrzach gdańskich pszenicy 36,772 łasztów*)

| | | |
|---|---|---|
| W roku bieżącym dostawiono po największéj części z Bugu partyję pszenicy hrabiny Branickiéj, panów Rulikowskiego i Przywłockiego, . . . ogółem | 2,800 | — |
| razem | 39,572 | łasztów |
| Z tego wysłano po dziś dzień do Anglii, Holandyi i Francyi . . . . 6,200 łaszt.) a do wymielenia na ) mąkę zużyto około 2,000 — ) | | |
| razem | 8,200 | łasztów |

Po odciągnieniu tego ubytku pozostaje . . . . . . . 31,372 łasztów; z téj ilości 12,000 łasztów są już własnością Anglików, a 8000 blizko łasztów należą do handlarzów polskich, którzy nie chcą w żadną wdawać się przedaż, i postanowili czekać, dopóki za łaszt pszenicy nie będą mogli dostać 800 złotych gdańskich, to jest 400 zr. m. k. — Ażali ci spekulanci w swoich oczekiwaniach zawiodą się, trudno dziś rozwiązać; jeżli bowiem ceny podnosić się będą w tym stosunku jak w ostatnim tygodniu, to wkrótce życzeniom ich stanie się zadość. Od 10 dni ceny poszły w górę o 20 procentu, tak iż teraz za łaszt najprzedniejszéj jasno pstrokatéj pszenicy płacą 500 złotych gdańskich, najlepszéj jasno-pstrokatéj 460, a średniéj jasno pstrokatéj 430 zr. gd. Nie można nawet tych cen nazwać wysokiemi, jeśli zważémy, że w Warszawie korzec pszenicy płacą już po 30 złp., a w Grudziążu, który codziennie 200 fur ze zbożem do Berlina poséła, po 33 złp. korzec.

W Anglii szczególne zachodzą konjunktury. Urzędowa średnia cena z ostatniego targu w Londynie była 60 szylingów za kwarter, a cło wchodowe 27 szylingów, zostaje tedy przedającemu 33 szylingów, to jest licząc 10 1/2 kwarterów, na łaszt, wypada cena łasztu 346 szylingów czyli 346 zł. gdańskich, a zatém znacznie mniejsza niż u nas w Gdańsku. Różnica ta wynika ztąd, że największa część dostawianéj na targi londyńskie krajowéj pszenicy jest bardzo złéj jakości, zaledwie po 55 szylingów płaconéj, — gdy tym czasem gdańską pszenicę płacą w Anglii po 72 szylingów za kwarter, lecz tylko w małéj przedaży. Dla tego-to większą a tém samém tańszą wziąwszy ilość, ceny w przecięciu niskie muszą wypadać.

Skrzętny spekulant zbożowy nie wiele się teraz troszcze o dzisiejsze angielskie średnie ceny, a zakupione w Gdańsku zboże składa on w spichrzach pod kluczem królewskim w Londynie, i oczekiwać będzie czasu, w którym średnia targowa cena będzie może 73 szylingów za kwarter, a następuje cło tylko 1 szyling od kwarteru. *) Wtedy-to łaszt pszenicy kupiony u nas dzisiaj za 450 szylingów, przeda on za 720 szyl. i zyska 80 na sto.

We wszystkich pobrzeżnych składach zbożowych Wielkiéj Brytanii, znajduje się teraz ogółem 600.000 kwarterów zagranicznéj pszenicy; atoli gdy zważymy, że na zużycie dwutygodniowe wychodzi jéj w tym kraju 500 000 kwarterów, to ilość zboża na składach dziś będącego jest bardzo mała, zwłaszcza, że według wszelkiego podobieństwa zbiór tegoroczny nie będzie jak tylko średni, a co większa opóźni się.

Niepodobna temu zaprzeczyć, że bil zbożowy angielski nie tylko że przyspieszył podniesienie się rolnictwa w Prusiech, ale także naprowadził je na właściwą i zamiarom wyższéj w gospodarstwie wiejskiém dążności najodpowiedniejszą drogę. Ziemianie w Prusiech zajmują się nie tylko samą produkcyją zboża (które im dotąd tak mało się wypłacało), ale też i uprawą roślin handlowych i nasion olejnych; starają się oni także o coraz większe podniesienie popłatnéj produkcyi przedmiotów handlowych zwierzęcych, jakoto: wełny, skór, łoju, masła, séra; poprawiają chów koni i nie szczędzą starań w zakładaniu młynów sztucznych, solarni mięsa i piekarni sucharów.

*(Dokończenie nastąpi.)*

*) Jakeśmy o tém donieśli w Gazecie Lwowskiéj z r. b. nr. 48. (Przyp. Red.)

*) Jak wiadomo, według prawa angielskiego, cło wchodowe zmniejsza się w miarę wyższych cen zboża.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 27. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.